

Młodzież i kobiety w kampanii wyborczej do rad narodowych

Narada aktywu ZMP

WARSZAWA (PAP). 21 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada przewodniczących zarządów powiatowych i zarządów wojewódzkich ZMP w sprawie udziału organizacji ZMP-owskiej w kampanii wyborczej do rad narodowych.

W naradzie wziął udział kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — Jerzy Morawski. Referat o zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w wyborach do rad narodowych wygłosił sekretarz Zarz. Gł. ZMP — Leon Janczak.

Leon Janczak stwierdził, że podstawowym zadaniem ZMP w okresie zbliżających się wyborów do rad narodowych oraz przed II

Zjazdem ZMP jest rozwijanie i pogłębianie pracy wychowawczej, która zmobilizuje młodzież do aktywnego współdziałania z rejonowymi ogniwami władzy ludowej, do aktywnego udziału w pracy nad realizacją wytycznych wyborczych programów Frontu Narodowego. Mówca podkreślił, że dotychczas powszechnym zjawiskiem w pracy Instytucji ZMP był brak zainteresowa-

nia dla współpracy z radami narodowymi, a nawet brak zainteresowania działalnością radnych — działaczy młodzieżowych.

Jednym z podstawowych zadań stojących przed ZMP w zakresie współpracy z radami narodowymi — to wspólna troska o coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb młodzieży. Większość instancji związku nie nawiązała kontaktu z radami narodowymi, dopuszczając tym samym do poważnych zaniedbań i przeoczeń. Liczne ognia ZMP nie dostrzegały faktów, że na skutek złej działalności wydziałów oświaty miejsca w szczególnie trudnych warunkach nie są w pełni wykorzystywane. W wielu miastach kraju prawie nie organizuje się w parkach imprez i zabaw.

Aby usunąć istniejące do tej pory braki, konieczne jest większe niż dotychczas zainteresowanie młodzieży i wszystkich ogniw jej organizacji działalnością rad, a rad narodowych sprawami młodzieży. Podstawowym tego warunkiem jest większy udział młodzieży w radach oraz opieka, jaką instancje ZMP muszą otoczyć młodych radnych.

Mówca wskazał, że obowiązkiem kół ZMP-owskich w mieście i na wsi jest niesienie pomocy terenowym komitetom Frontu Narodowego w organizowaniu przez nie akcji uświadczeniowej wśród mieszkańców miast i wsi.

Dajmy wszystko za siebie — za koniec wojny — aby Związek Młodzieży Polskiej przyszedł na swój zjazd z nowymi osiągnięciami

mi w walce o umocnienie władzy ludowej poprzez wybory do rad narodowych.

Omawiając w dyskusji udział młodzieży w kampanii wyborczej stwierdzono, iż ognia ZMP powinny ściśle związać się z komitetami Frontu Narodowego i z całym zapalem i energią młodzieńczą brać najczynniejszy udział we wszystkich pracach tych komitetów.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Udział kobiet miast i wsi w kampanii wyborczej do rad narodowych, wspólne prace ogniw Ligi z radami narodowymi (Dokończenie na str. 2)

Najpilniejsze zadania w rolnictwie

WARSZAWA (PAP). Obecny okres ma decydujące znaczenie dla zbioru okopowych, przeprowadzenia przedzimowych orok głębokich pod zasiewy zbóż jarych oraz przygotowania opo wiedzich ilości pasz i pomieszczeń dla inwentarza na zimę. W związku z tym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej PAP zwrócił się do ministrów rolnictwa i PGR z prośbą o przedstawienie stanu tych najpilniejszych prac, a także zadań, jakie w związku z tym stoją przed naszym rolnictwem w najbliższym okresie.

Minister rolnictwa Edmund Pszczółkowski oświadczył:

Najważniejsze zadanie, jakie stoi przed gospodarstwami chłopskimi — to nadrobienie opóźnienia zbiorze ziemniaków, buraków cukrowych i innych roślin okopowych.

O niepokojącej sytuacji w przebiegu wykopów w spółdzielniach produkcyjnych świadczy fakt, że na dzień 15 bm. wykonanych zostało zaledwie 65 proc. ziemniaków, wobec 85 proc. na ten sam dzień w roku ubiegłym.

Pogoda sprzyja pracom wykopowym, trzeba ją wykorzystać i w najbliższym okresie uczynić maksymalny wysiłek, aby nie dopuścić do przeciągnięcia wykopów do czasu słońca i chłódów. Mamy dobre zbiory. Przede wszystkim stłakmy ziemniaki, które zasadziłyśmy dużo ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym, osiągnęły w licznych wypadkach plony o 20—30 i więcej kwintali z ha wyższe, niż w roku ub.

Musimy szybko prowadzić przedzimowe orki głębokie pod zasiewy zbóż jarych. Od tego, czy zorażone zostaną wszystkie pola pod rośliny jare, zależy ich plon i sprawne przeprowadzenie wiosennych siewów. A tymczasem i w tych pracach mamy duże opóźnienia. Orki przedzimowe w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych

Z pobytu chińskiej delegacji rządowej w Polsce



Bawiąca w Polsce na zaproszenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej zwiedziła w dniu 21.X.1954 r. Zakłady Mechaniczne w Ursusie.

CAF — fot.
Zdz. Wdowiński

wykonane zostały do połowy października zaledwie na ok. 1/4 area (Dokończenie na str. 2)

Uczestnicy narad paryskich powzięli szereg uchwał w sprawie odbudowy agresywnego Wehrmachtu

PARYŻ (PAP). Odbywa się tu — jak wiadomo — seria konferencji zmierzających do zrealizowania uchwał londyńskich w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Najpierw odbyły się w Paryżu rozmowy Mendes-France i Adenauera w sprawie Zagłębia Saary.

W czwartek 21 bm. toczyły się dalsze separatystyczne narady między Mendes-Francem, Dullesem i Edenem oraz Adenauera. Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, narady te doprowadziły w godzinach wieczornych do porozumienia w sprawie przyznania Niemcom zachodnim tzw. „suwerenności”. Termin ten jest tu oczywistą fikcją. „Suwerenność” ograniczy się ma w danym wypadku do uzyskania wolnej ręki przez od-

wetowców niemieckich, którzy będą mogli pod protektorem imperializmu amerykańskiego powołać do życia nowy Wehrmacht. Nie zakończy się natomiast bynajmniej okupacja Niemiec zachodnich, Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Kanady) postanowiono w czwartek przyjąć Niemcy zachodnie i Włochy do rozszerzonego paktu brukselskiego. W ten sposób stworzy się nowe agresywne ugrupowanie, które ma otrzymać nazwę „Unii Zachodnio-Europejskiej”.

14 tys. beczek śledzia przywiezła do kraju »Morska Wola«

18 bm. powrócił z Morza Północnego do Swinoujścia statek-baza »Morska Wola«, który w czasie nieobecności statku »Fryderyk Chopin« zastępował go w obsłudze floty rybackiej. W czasie tego rejsu wydano z »Morskiej Woli« na statki rybackie około 450 ton węgla, 346 ton wody,

297 ton ropy oraz poważne ilości prowiantu. Statek-baza udzielał również przebywającym na Morzu Północnym jednostkom rybackim pomocy technicznej i lekarskiej.

Załogi przebywające na Morzu Północnym mogły w czasie pobytu »Morskiej Woli« korzystać z kina na tym statku. Ogółem odbyło się tam 48 seansów filmowych.

Statek-baza »Morska Wola« przywiózł do kraju 13.998 beczek ryby. Poza tym przeladowano na statek »Nogat«, który przybył z pomocą »Morskiej Woli«, 2.937 beczek z rybą.

»Morska Wola« po wyładowaniu beczek w Swinoujściu udaje się do Gdyni, gdzie zaopatrzy się na następny rejs na Morze Północne.

Załoga »Morskiej Woli« postanowiła uczcić zbliżającą się 37 rocznicę Rewolucji Październikowej licznymi zobowiązaniami. M. in. załoga maszynowa i brygada remontowa zobowiązały się usunąć wszelkie usterki w silniku głównym, bez potrzeby oddawania go do warsztatów remontowych w Gdyni. Przeladunkowa brygada młodzieżowa im. »Matrosowa« pod kierunkiem brygadziści Nowackiego i brygada Wasniewskiego zobowiązały się wyładować ze statku-bazy przy pomocy załogi 8.000 beczek śledzia. Załoga statku-bazy podjęła ponadto szereg zobowiązań indywidualnych, wzywając załogę statku-bazy »Fryderyk Chopin« do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej.

(Na podstawie korespondencji Zdzisława Brożka, zast. kapitana »Morskiej Woli«).

M. Szeleńska

Uchwała o przesunięciu terminu II Zjazdu ZMP

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. odbyło się XVI plenum ZG ZMP.

Stwierdzając konieczność jak najbardziej aktywnego włączenia całej organizacji ZMP i młodzieży do przebiegającej kampanii wyborczej do rad narodowych oraz konieczność pogłębienia pracy politycznej ZMP, plenum ZG ZMP postanawia: Termin zwolnienia II Zjazdu ZMP przenieść na styczeń 1955 r.

W uchwale o zmianach w składzie Zarządu Głównego ZMP — plenum postanowiło — w związku z odejściem przewodniczącego ZG ZMP — Stanisława Piławki do szkoły partyjnej, zwolnić go z

funkcji przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP i członka Zarządu Głównego.

Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMP plenum wybrało Helenę Jaworską — członka Prezydium ZG ZMP, dotychczasowego redaktora naczelnego »Sztandaru Młodych».

Plenum postanowiło również, w związku z odejściem do szkół partyjnych Tadeusza Rudolfa i Jerzego Feliksiaka zwolnić ich z funkcji sekretarzy ZG ZMP, członków Prezydium ZG ZMP.

Plenum wybrało Jana Szydłaka — dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Stalinogrodzie, na sekretarza ZG ZMP oraz do Prezydium ZG ZMP.

»Tam potrzebują tylko zdrajców« Co mówi marynarz, który poznał prawdę o Zachodzie

Na pokładzie s/s »Jarosław Dąbrowski« powrócił ostatnio do kraju b. motorzysta trawleru rybackiego »Dudek« — Czesław Olejniczak, który 13 lipca ub. roku zdezertował z pokładu swego statku podczas pobytu w holenderskim porcie rybackim Ijmuiden.

Oto, co opowiedział Czesław Olejniczak o swojej ucieczce, o pobycie na obczyźnie oraz o motywach, które skłoniły go do powrotu do kraju:

— Pracowałem w »Dalmorze«, pływając na statkach rybackich jako motorzysta i nieźle zarabiałem. Ale zacząłem pić i to była jedna z przyczyn mojej dezercji. Kiedy statek nasz stał w rybackim porcie holenderskim Ijmuiden, poszedłem na wódkę z kolegą Marianem Pienieckim. W jednym z barów w pobliskim mieście Haarlem zaczęliśmy pić i po pewnym czasie Pieniecki, widząc, że jestem pijany, namówił mnie, ażebym razem z nim porzucił kraj, ażebym pozostał w Holandii. Muszę też przyznać, że wyobrażałem sobie wówczas, że łatwo w tym kraju dla każdego o dobre zarobki i lekkie życie. W rezultacie — zgłosiłem się do policji holenderskiej.

Oprzyłomniałem w areszcie. Rozważywszy na trzeźwo, co zrobiłem, zrozumiałem, że robię krzywdę mojej żonie i dzieciom. Postanowiłem wrócić na statek — z takim żądaniem zwróciłem się do funkcjonariuszy policji, którzy mnie przesłuchiwali i żądanie to ponawiałem. Odniosło to tylko taki skutek, że z aresztu komisariatu nr 9 w Haarlemie, gdzie przebywałem, przewieziono mnie po 18 dniach do więzienia w Amsterdambie, a później po 5 tygodniach zawieziono do miejscowości Rosenhof k. Almy do tzw. »obozu przejściowego«. Był to dwupiętrowy, okolony drutami kolczastymi dom, strzeżony przez policję. Było już tam 6 Polaków i jeden Węgier. Przebywałem tam całkowicie odcięci od świata zewnętrznego, pracując przy karczowaniu drzew. Dwóch księży: ks. Kowalczyk i ks. Romala przeprowadzało z nami pogawędki, przekonując o bezcelowości powrotu do kraju, gdzie rzekomo czeka nas więzienie za ucieczkę.

Kiedy jednak dalej upierałem się, żeby skontaktowano mnie z konsulem polskim i namawiającym do tego innych — przewieziono mnie do więzienia Zülpfen. Tam wziął mnie »pod opiekę« zastępca prokuratora Van Den Heiden. Podczas uciążliwych, długich przesłuchiwań zadawał mi pyta-

nia na temat obiektów wojskowych w Polsce, na temat naszego lotnictwa odrzutowego i baz Marynarki Wojennej. Zrozumiałem wtedy jasno, do czego jestem im potrzebny, w jakim celu przetrzymują nas w obozie w Rosenhof — potrzebowali nas do brudnej roboty. Na pytania odpowiadałem, że nie o tym wszystkim nie wiem. Jednocześnie wzrosło we mnie pragnienie powrotu do kraju.

Zrozumiałem jednak, że mogę to osiągnąć tylko podstępem. Powiedziałem więc Van Den Heidenowi, że nie wrócę do kraju. Wtedy dopiero zwolniono mnie z więzienia i skierowano do pracy na statku w Rotterdamie panamski statek linii Simpson Spence and Young »Ionian Skipper«, jako asystenta stewarda.

Pobyt na tym statku nauczył

mnie wiele. Widziałem tam jak w odmiennych niż u nas, trudnych warunkach, pracują tamtejsi marynarze.

Ponieważ w Japonii właściciel sprzedał statek na złom, powróciliśmy innym statkiem tejże linii do Rotterdamu i tam — korzystając ze sposobności — zgłosiłem się 5 października br. do konsulatu polskiego w Rotterdamie z prośbą o umożliwienie mi powrotu do kraju. Prośbę mam uwzględnioną i oto po 15-miesięcznej tułaczce na obczyźnie wróciłem do ojczyzny. Nie czekało mnie bynajmniej więzienie, jak to przepowiadał prokurator Heiden i ks. Kowalczyk. Ojczyzna przebaczyła mi. Jestem nareszcie z rodziną w swoim kraju. Postaram się zrehabilitować uciążliwą pracą.

I jeszcze jedno chcę powiedzieć. Dokładnie poznałem tamten świat zachodni i mogę stwierdzić, że nie ma tam czego szukać żaden uczciwy Polak. Tam potrzebują tylko zdrajców, dla innych dobrego chleba nie ma.

Nasz komentarz

Kultura walczy o pokój

(Na Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej)

Zburzone w czasie działań wojennych śródmieście Berlina, zrujnowane fabryki i dworce kolejowe należało odbudować. Nowy rząd demokratycznych Niemiec dźwigał z ruin gospodarkę tej części kraju wzorując się na doświadczeniach socjalistycznej budownictwa. Zadaniem również pałającym jak tworzenie nowych form politycznych i społecznych była odbudowa życia kulturalnego, oczyszczenie go z faszystowskich i imperialistycznych wpływów, wypełnienie starych form kultury niemieckiej nową treścią, wychowanie nowego człowieka.

W NRD uruchomiono wszelkie środki, aby dokonać demokratycznej przebudowy systemu wychowawczego, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi sił twórczych narodu w dziedzinie nauki i sztuki. Do pracy nad zrealizowaniem tych zadań przystąpili najwybitniejsi uczeni, najznakomitsi artyści. Dzięki takim ludziom, jak Albert Norden, Willi Bredel, Johannes Becher, Anna Seghers, Hans Marchwitza i inni, wielka ofensywa kulturalna odniosła wspaniałe zwycięstwo. Rozwój polityczny i ekonomiczny kraju umożliwił rozbudowę i uowszechnienie oświaty na skalę zupełnie nieznaną. Znaczne sumy, przeznaczane na oświatę i naukę przez rząd NRD w połączeniu ze znakomitą organizacją, ukończyły stworzenie olbrzymiej ilości nowych ośrodków naukowych, szkół wyższych i średnich, specjalnych, zawodowych i do kształcących dla rolnictwa, medycyny, przemysłu i administracji. Już na początku planu pięcioletniego w roku 1950 wydatki w rządzie NRD na szkolnictwo wynosiły wielokrotnie więcej, niż w rządzie Niemiec kapitalistycznych, a co roku są one stale zwiększającymi. Sieć kół oświatowych przy organizacjach młodzieżowych, olbrzymi ruch wydawniczy we wszystkich dziedzinach stanowią także olbrzymią pomoc w udostępnianiu zdobyczy kultury i nauki najszerszym warstwom społecznym.

Odrodzona kultura Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma jeszcze jedno zadanie do spełnienia: musi przyczynić się do zjednoczenia całych Niemiec, związać rozdarły sztucznie naród niemiecki. Premier NRD, Otto Grotewohl, oświadczył w przemówieniu, poświęconym zadaniom narodowym Ministerstwa Kultury NRD: »Pragniemy, aby ministerstwo zaprzęło się do tej pracy, gdyż sądzimy szczerze, że kultura języka niemieckiego stanowi nierozłączną więź pomiędzy Niemcami zachodnimi a wschodnimi. Wiąż ta winna być stale nawiązywana, chroniona i wzmacniana».

Ministerstwo Kultury NRD, na którego czele stoi znany poeta, Johannes Becher, przygotowało przy udziale licznych intelektualistów zachodnio-niemieckich »deklarację — program w obronie jedności kultury niemieckiej«. W marcu roku bież. wysunięto praktyczne propozycje współpracy całych Niemiec w dziedzinie kultury. Propozycje te ujęte zostały w 10 głównych punktów i przyczyniają się niewątpliwie do obrony jedności i humanistycznego charakteru kultury niemieckiej.

Edmund Osmańczyk pisał kiedyś o oroku kultury niemieckiej. O umiejętności rozpowszechniania swej kultury przez Niemców. O tym, jak w dawnych czasach obcy uczeni, pisarze i artyści przyjeżdżali do Niemiec, na uniwersytety niemieckie, wchłaniając to, co ta kultura im dawała — idealizm, szlachetność i piękno. Po latach pruskiego drilu i hitlerowskiego barbarzyństwa, urok ten zaczyna świecić nowym blaskiem. Zjedna on sympatię świata narodowi niemieckiemu, który tak dzielnie i z takim trudem walczy przeciwko próbom zachodnich polityków wpedzenia go na nowo w niewolę imperialistycznego barbarzyństwa, walczy o wielkie postępowe w swej przeszłości i o zaszczytne miejsce w rodzinie postępowych i pokojowych narodów.

M. Szeleńska

Ludzie za mgłą

„Rozmowy francusko - niemieckie otacza mgła ścisłej tajemnicy” — pisze francuska oficjalna agencja AFP. Nie tylko zresztą rozmowy francusko-niemieckie, ale całokształt zabiegów rządów zachodnich wokół remilitaryzacji Niemiec zachodnich ma charakter wielkiej konspiracji. Konferencja „dziewięciu” w Londynie odbywała się za „zamkniętymi drzwiami”. Jej dalszy ciąg, rozłożony na szereg „etapów”, rozmów „dwustronnych”, „czterostronnych”, „narod ekspertów” i ponownej konferencji „dziewięciu” oraz posiedzenia „rady paktu atlantyckiego” złożonej z przedstawicieli 14 państw — ma ten sam tajny charakter.

„Kalendarz” narad otrzymał tempo oszalałające. We wtorek — rozmowy między Adenauerem i Mendes - Francem w sprawie Saary i stosunków gospodarczych między Bonn i Paryżem; w środę — w Paryżu rozmowy Dullesa, Edena, Mendes-France'a i Adenauera w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim „suwerenności”; w czwartek — nowe posiedzenie konferencji „dziewięciu” w sprawie włączenia Niemiec do zachodnich i Włoch do „paktu brytyjskiego”; w piątek — posiedzenie „rady atlantyckiej” w sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Cała ta reżyseria obliczona jest na otumanienie opinii publicznej i zaskoczenie jej decyzjami rzekomo „nieodwołalnymi” wśród krzewców — ukryta jest dyspensja na wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, właściwy cel spisku. Rządy zachodnie liczą, że w nawale zebrań i w tym „amerykańskim tempie” zdążą przemycić to, przeciwko czemu wypowiedział się parlament francuski, odrzucając ratyfikację układu o EWO, i przeciwko czemu protestują i walczą wszystkie państwa Europy, włącznie z narodem niemieckim, tj. uzbrojenie Niemiec zachodnich.

Propozycje „gospodarcze” Mendes-France'a

Jednakże przy całym kunszcie reżyserkim remilitarystów, „spek taki” nie toczy się bynajmniej tak gładko, jakby pragnęli tego jej autorzy i wykonawcy. Sprawa zagłębia Saary starowi nadal „kość niezgody” między potężnymi grupami prz-mysłowców zachodnio - niemieckich i francuskich; każda ze stron chciałaby wydrzeć tę kość na swój wyłączny użytek. Jak wynika z komuniķu ogłoszonego po zakończeniu jednolitych rozmów Adenauera z Mendes - Francem, sprawa Saary nie została załatwiona. Tymczasem istnieje uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że bez załatwienia tego problemu w sensie żądań francuskich, nie może nastąpić decyzja w sprawie przyjęcia Bonn do paktu atlantyckiego. Z drugiej strony, burżuazyjne partie zachodnio - niemieckie pozostające w koalicji rządowej z partią Adenauera (CDU) grożą ustąpieniem z rządu, jeśli Saara zostanie trwale oddana w eksploatację francuską.

Paryski dziennik popołudniowy „Paris Presse” ujawnił również

treść innych propozycji „gospodarczych”, z którymi wystąpił Mendes-France podczas rozmów z Adenauerem. Na czele tego 5-punktowego programu Mendes-France'a figuruje projekt mieszanych spółek francusko - niemieckich, które zajęłyby się produkcją broni dla niemieckiego Wehrmachtu na terytorium Saary oraz we francuskich posiadłościach kolonialnych w Afryce Północnej. Mendes-France ma nadzieję, że potrafiłby on przekonać francuską opinię publiczną, iż można śmiało zezwolić na remilitaryzację Niemiec zachodnich, gdy produkcja broni dla Niemiec zachodnich będzie „kontrolowana” przez kapitalistów francuskich.

Największe zyski oczywiście dla USA

Gdyby nawet Mendes-France'owi udało się przeprowadzić taki plan, to oczywiście w niczym nie osłabiłoby niebezpieczeństwa dla Francji ze strony militarystów niemieckich, ani nie zmniejszyło by groźby wojny dla Europy. Pa brykański są zawsze zainteresowani w jak największej produkcji, więc i francuscy wspólnicy niemieckich fabrykantów armat popieraliby jak największe zbrojenia w Niemczech zachodnich, wbrew interesom narodu francuskiego. Usypianie czujności narodu francuskiego iluzją t a k i e j „współpracy” francusko - niemieckiej ma więc tylko na celu zabezpieczenie dla francuskich kapitalistów udziału w zyskach z wysiłku zbrojeń i w zyskach wojennych.

Tymczasem w samych Niemczech zachodnich toczy się już walka o to, kto będzie rozdziałł zamówienia wojenne, która z zachodnio-niemieckich grup kapita listycznych zagarnie największy udział w zyskach wojennych. Ale to nie wszystko. Adenauer jeszcze w tym miesiącu ma wyjechać do USA, w celu podpisania tam zobowiązań gwarantujących główną część zysków ze zbrojeń niemieckich amerykańskim dostawcom broni.

Za kulisami spektaklu

Widzimy więc, że mimo doskonałej reżyserii spisku w sprawie

remilitaryzacji Niemiec zachodnich, za jego kulisami reżyserzy i aktorzy sami wodzą się za lby, starając się usilnie, żeby widownia światowa tego nie zauważyła. Ale widownia przygląda się spektaklowi z największą nieufnością i dezaprobatą. W Paryżu wokół pałacu, w którym spiskowcy prowadzą narady, gromadzą się tłumy delegatów różnych organizacji społecznych, którzy przywieźli protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W samych Niemczech zachodnich przeciwko ubraniu w mundur Wehrmachtu protestuje młodzież niemiecka oraz związki zawodowe. Nawet rządzącej w Bonn ekipie grozi rozpad, ponieważ „Wolna Partia Niemiecka”

(FDP), druga co do wielkości partia w koalicji — nie zgadza się z polityką Adenauera, jako uniemożliwiająca zjednoczenie Niemiec. FDP domaga się zaniechania układów londyńskich, a przy stąpienia natomiast do rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Widzimy więc, że „mgła tajemnicy”, którą otoczyli się ludzie spiskujący w Paryżu i Londynie przeciwko pokojowi Europy i światu, nie ma w sobie niczego „tajemniczego”. Jest to po prostu „dymna zasłona”, mająca na celu ukrycie zarówno sprzeczności szarpiących spiskowców, jak również ukrycie faktycznego celu całej imprezy — próby stworzenia w sercu Europy groźnego ogniska agresji i wojny.

Jerzy Winnicki

Własną pracą przyspieszymy wykonanie założeń programu wyborczego

Cały naród polski, ludzie pracy wsi i miast skupieni w szeregach Frontu Narodowego przygotowują się do wyborów nowych rad narodowych, które zbliżą jeszcze bardziej władzę ludową do społeczeństwa.

Aby uczcić te najbardziej demokratyczne, powszechne wybory, chłopci powiatu wejherowskiego podjęli liczne zobowiązania. Załoga PGR Strzebielinko (zespół Pruslew) zobowiązała się do dnia 1 listopada br. dokonać całkowitego sprzętu ziemniaków, buraków cukrowych, pastewnych i innych roślin okopowych oraz zapoczątkować je. Postanowiono także, podejmując się pracy w niedzielę i w godzinach wieczornych, ukończyć zupełnie omloty i dostarczyć państwu 60 ton zboża ponad plan.

Do czynu wyborczego przystąpił także chłop gospodujący indywidualnie. Na zebraniu wyborczym Komitetu Frontu Narodowego chłop gromady Gowino dla zademonstrowania swej solidarności z programem wyborczym Frontu Narodowego zobowiązał się założyć 50 przym kompostowych i 60 silosów do kisznek oraz uprawić 10 ha łąki pod zasiew traw nasiennych.

Zobowiązania podejmowane przez pracującą wieś świadczą o tym, że rolnicy rozumieją, iż szybka i pełna realizacja zadań podniesienia produkcji i gospodarki rolnej, wysuniętych w programach wyborczych Frontu Narodowego, zależy w wielkiej mierze od ich własnej pracy.

Od nas samych zależy

Kiedy mówi się o poprawie warunków bytowych, o szybkim podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa — niesposób pominąć tak ważnych momentów, jak budownictwo mieszkaniowe, sprawy komunalne, czy rozwój służby zdrowia lub życia kulturalnego. I nie przypadkowo te właśnie sprawy zostały szczególnie mocno zaakcentowane w programie wyborczym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku.

IMPONUJĄCA jest liczba 19 tys. przedszkolaków, raduje nasze serca fakt, że wszystkim dzieciom w wieku szkolnym zapewniono naukę w zakresie szkoły podstawowej, że zlikwidowana została plaga analfabetyzmu, że 20 tys. młodzieży zdobywa fach w szkołach zawodowych, a w 7 wyższych uczelniach Wybrzeża kształci się prawie 9.000 przyszłych lekarzy, inżynierów, nauczycieli i ekonomistów.

Wielu tych młodych ludzi powraca ze szkoły do pięknych, jasnych mieszkań w jednym z siedmiu osiedli mieszkaniowych w Gdańsku, Gdyni czy Elblągu, zbudowanych już przez nas, w ostatnich 10 latach. I niemal codziennie powiększa się liczba osób, zajmujących nowe mieszkania, bo w każdym roku buduje się na naszym Wybrzeżu około 6.000 nowych izb, a remontuje prawie 60.000 izb mieszkalnych.

Coraz lepiej pracują liczne domy kultury na Wybrzeżu, codziennie tłumy zapelniają nowoczesne kina „Leninград” w Gdańsku. Można by mnożyć przykłady niewątpliwego dorobku mas pracujących Wybrzeża i powołanych w nim udziału rad narodowych, bo niemal nie ma dziedzin naszego życia, na którą nie miałyby wpływu prace rad narodowych.

Nie zmienia to jednak faktu, że trudności, często drobnych, lecz jakże dokuczliwych nie po-

trafiłszy jeszcze wyeliminować. Jeśli wymienimy dla przykładu niedbale w wielu jeszcze wypadkach przeprowadzane remonty domów mieszkalnych w trójmieście, nieoświetlone ulice w wielu dzielnicach Gdańska czy wertype w niewykończonych osiedlach mieszkaniowych, kulejącą pracę niektórych ośrodków zdrowia lub też niewłaściwe rozmieszczenie sklepów różnych branż — będziemy mieli tylko kilka z wielu kłopotów, którym nie umiemy należycie zaradzić niektóre przyrady rad narodowych.

TYM większe są zadania, czekające nowe rady w najbliższych trzech latach. Należy tu wymienić poważną rozbudowę sieci komunikacyjnej; przewidziana jest dostarczenie z nowego budownictwa około 20.000 izb mieszkalnych, a także szerokie rozwinięcie remontów mieszkań oraz rozbudowa i usprawnienie urządzeń i usług komunalnych. M. in. w Gdańsku, Gdyni i Elblągu powstają nowe osiedla mieszkaniowe, w Tczewie, Wejherowie, Starogardzie i wielu innych miastach znacznie rozwinię się front budownictwa mieszkaniowego. Wystarczy tu wspomnieć, że w przyszłym roku nakłady na remonty mieszkań zwiększą się o 80 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Wyrazem nasilenia ofensywy kulturalnej jest i to, że o przesz-

to ćwierć miliona zwiększył się księgozbiór w bibliotekach. Odbudowa teatru na Targu Węglowym i dalszych zabytków w Gdańsku, w którym również Dwór Artusa stanie się siedzibą domu kultury — to tylko część zamierzeń w dziedzinie kultury.

Wydatnie poprawi się opieka nad zdrowiem ludności, szczególnie zwiększy się troska o matkę i dziecko. W Sztumie rozpocznie się budowa szpitala powiatowego, w Gdańsku powstanie Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego. 20 nowych szkół podstawowych znacznie poprawi warunki wychowania młodzieży. Do roku wojny kultury fizycznej i sportu przyczyni się m. in. zakończenie budowy pływalni w Gdyni, a także nowe boiska sportowe m. in.

w Gronowie, Subkowach, Zblewku, Pszczółkach i Sztumie.

Zadania te, leżące na płaszczyźnie ogólnego rozwoju naszego kraju, stanowią element realizacji wytycznych II Zjazdu Partii, których urzeczywistnienie leży w rękach naszych i naszych rad narodowych. Im większa będzie nasza aktywność — tym szybciej program wyborczy Frontu Narodowego będzie urzeczywistniony. Dlatego też w dniu 5 grudnia br. wybieramy do nowych rad najlepszych ludzi z naszego grona. Muszą w nich zasiadać ludzie przede wszystkim uczciwi, gorący patrioti i nieublagani wrogowie wrogu społecznego, co znaczy, a także dobrzy organizatorzy, o dużym wyrobieniu społecznym i politycznym. (sa)

Najpilniejsze zadania w rolnictwie

(Dokończenie ze str. 1)

W celu pełnego wykonania orędka w spółdzielniach produkcyjnych trzeba zmobilizować wszystkie posiadane siły pociągowe i sprzęt. Poza tym w każdym gospodarstwie jest obecnie wiele innych prac, również pilnych, które trzeba wykonać przed zimą. Najważniejsze — to zgromadzić jak największą ilość pasz i odpowiednio je zabezpieczyć. Trzeba przygotować nie tylko siano, ale jak najwięcej pasz soczystych. W tym celu wszystkie gospodarstwa powinny starać się zakiszyć liście buraczane, liście kapusty, zielonki z popiołem. Wszędzie tam, gdzie są ku temu możliwości, należy parować ziemniaki, przeznaczone na paszę.

Troskliwie musimy zabezpieczyć pomieszczenia dla inwentarza.

Całkowicie i starannie wykopki ziemniaków wymagają w tym roku od kierownictwa PGR-ów i robotników wysiłku o wiele większego niż w latach poprzednich, bo zbieramy ziemniaki z powierzchni o 17,5 tys. ha większej, niż w roku ub. a plony mamy co najmniej o 10 q z ha wyższe. Jeszcze lepsze w porównaniu z latami poprzednimi są plony buraków cukrowych.

Sprzątnięcie tych zbiorów bez strat wymaga dużego wysiłku. Szczególnie tam, gdzie PGR-y mają mało ludzi. Największe trudności występują w zjednoczeniach: Koszalin, Olsztyn, Szczecin i Gdańsk.

Oprócz mobilizacji własnych sił — robotników stałych i członków ich rodzin, potrzeba jeszcze dalszej pomocy ludzi z miast. PGR-y powinny lepiej niż dotychczas zatrudnić się o stworzenie ludzimi z miast, przybywającym z pomocą, dobrych warunków życia i pracy, zapewnić

dobre noclegi, smaczne i wystarczające ilościowo wyżywienie, a jednocześnie dbać o to, aby ich pomoc była jak najlepiej wykorzystana.

Jest wiele faktów niewłaściwego przygotowania maszyn i ich rozmieszczenia, słabego nadzoru technicznego, co powoduje opóźnianie wykopków, niewykonywanie norm przez robotników i obniżanie się ich zarobków.

Gospodarstwa i zespoły, które ukończyły wykopki, są już coraz liczniejsze.

Zdarzają się karygodne fakty, że w niektórych gospodarstwach pozostają na polu nie wyzbrane ziemniaki. Jest to niedopuszczalne marnotrawstwo, z którym wszyscy uczciwi pracownicy PGR-ów powinni energicznie walczyć.

W czasie zbiorów ziemniaków, buraków i innych okopowych trzeba pamiętać o zabezpieczeniu pasz na zimę, a przede wszystkim zebrać starannie liście buraków i zakiszyć je, uruchomić parniki, aby zakiszyć jak największą ilość ziemniaków.

Przygotowanie pasz na zimę trzeba uważać w każdym gospodarstwie za zadanie pierwszoplanowe. Bez tego nie można myśleć o podniesieniu hodowli.

Orki przedzimowe — to sprawa pilnowana przyszłego roku. Jest do zaoberania jeszcze około miliona ha ziemi. Pewną część tego obszaru stanowią odłogi zaplanowane do obsiewu na wiosnę przyszłego roku. Zaden hektar tych odłogów nie może pozostać nie orany. Do tychczasowe tempo orki zimowych jest jednak niedostateczne. A chodzi jednocześnie i o to, żeby jesienią wywieźć na pola i przyorać jak największą oronikę.

Z poważną pomocą przychodzi nam młodzież. Ale młodzieży tej musimy dać jeszcze większą niż dotychczas pomoc, otoczyć ją jak najtroskliwszą opieką. Trzeba więc przyspieszyć pracę przy budowanych dlań domach mieszkalnych, wzmocnić tempo budowy obiektów w nowych PGR-ach, trzeba zapewnić młodzieży dobre wyżywienie, wygodne mieszkania, dobrze urządzone świetlice.

Pewna część zespołów ma jeszcze założeń do omlotach i dźstawach zboża dla państwa. Obowiązkiem naszym jest ukończenie omloty i niezwłocznie dostarczyć zaplanowane i ponadplanowe ilości zboża dla państwa, zabezpieczając jednocześnie potrzebną ilość wysokiej jakości ziarna siewnego.

Robotnicy, traktorzyści, pionierzy, agronomowie, kierownicy gospodarstw i dyrektorzy zespołów! Wzmagajcie wysiłki dla przyniesienia prac polowych i gospodarskich, aby nadrobić opóźnienia i zakończyć te prace przed nastaniem mrozów.

Młodzież i kobiety w kampanii wyborczej do rad narodowych

(Dokończenie ze str. 1)

stkich szczebli i ich komisjami — oto zagadnienia, stanowiące przedmiot obrad plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, które odbyło się w Warszawie w dniu 21 bm.

Uczestniczki obrad wysłuchały referatu przewodniczącej Zarządu Głównego LK Alicji Musiałowej, poświęconego ocenie dotychczasowej pracy kobiet w radach narodowych oraz zadaniom, stojącym przed Ligą w obecnym okresie.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, głos zabierały licz-

ne przedstawicielki poszczególnych terenowych ogniw Ligi.

W referacie i dyskusji podkreślano osiągnięcia tych terenowych ogniw Ligi Kobiet, które opierając swą dotychczasową działalność na współpracy z poszczególnymi komisjami i wydziałami rad narodowych przyczyniły się w wielu wypadkach do pomyślnego załatwienia szeregu istotnych spraw dla kobiet, tak pracujących zawodowo, jak i gospodyń domowych.

Uczestniczki obrad wskazywały również na wiele niedociągnięć w dziedzinie dotychczasowej współpracy Ligi Kobiet z radami narodowymi i ich komisjami. Błędy i niedociągnięcia w tej dziedzinie polegały m. in. na tym, iż poszczególne ognia Ligi nie udzielały pomocy i poparcia kobietom — radnym oraz swym przedstawicielkom w poszczególnych komisjach rad.

Wskazywano również na niedostateczny udział kobiet w pracach poszczególnych komisji rad. Na plenum poddano surowej krytyce te ognia Ligi, które nie znają potrzeb i bolączek mieszkank swego terenu, nie biorą dostatecznego udziału w załatwianiu codziennych spraw bytowych kobiet.

Omawiając dotychczasową współpracę Ligi z terenowymi ogniwami władzy ludowej — radami narodowymi — plenum wytyczyło zadania, stojące przed Ligą i masami kobiet pracujących miast i wsi w obliczu zbliżających się wyborów.

Podkreślono, że podstawowym zadaniem Ligi i całego aktywnego

tego organizacji jest wyjaśnianie szerokim rzeszom kobiet roli, jaką spełniają rady narodowe we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Mówiąc o udziale LK w kampanii przedwyborczej przedstawicielki poszczególnych ogniw terenowych Ligi podawały szereg przykładów współpracy kobiet przy opracowywaniu wyborczych programów komitetów Frontu Narodowego. Np. w Poznaniu przedstawicielki kobiet tego miasta i województwa opracowały szereg wniosków, uwzględnionych w programie wyborczym Komitetu Wojewódzkiego Frontu Narodowego, dotyczących m. in. zwiększenia ilości żłobków, usprawnienia pracy domów dziecka itp.

Szczególną uwagę w referacie i w dyskusji zwrócono na konieczność rozwijania aktywnej pracy wśród kobiet wiejskich, zmierzającej do tego, by zapewnić jak najliczniejszy udział gospodyń i członkiń spółdzielni produkcyjnych w przyszłych gromadzkich radach narodowych.

Uczestniczki plenarnego zebrania postanowiły przyjąć referat przewodniczącej Zarządu Głównego LK Alicji Musiałowej jako wytyczną dla całej organizacji w jej współpracy z radami narodowymi.

Odznaczenie marynarzy statku »Tartu« MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Komsomolu odznaczył dyplomami honorowymi marynarzy statku »Tartu«. Załoga »Tartu« usiłowała nożem na tan-

Minister PGR Hilary Chelchowski powiedział:

Całkowicie i starannie wykopki ziemniaków wymagają w tym roku od kierownictwa PGR-ów i robotników wysiłku o wiele większego niż w latach poprzednich, bo zbieramy ziemniaki z powierzchni o 17,5 tys. ha większej, niż w roku ub. a plony mamy co najmniej o 10 q z ha wyższe. Jeszcze lepsze w porównaniu z latami poprzednimi są plony buraków cukrowych.

Sprzątnięcie tych zbiorów bez strat wymaga dużego wysiłku. Szczególnie tam, gdzie PGR-y mają mało ludzi. Największe trudności występują w zjednoczeniach: Koszalin, Olsztyn, Szczecin i Gdańsk.

Oprócz mobilizacji własnych sił — robotników stałych i członków ich rodzin, potrzeba jeszcze dalszej pomocy ludzi z miast. PGR-y powinny lepiej niż dotychczas zatrudnić się o stworzenie ludzimi z miast, przybywającym z pomocą, dobrych warunków życia i pracy, zapewnić

Nasza KRONIKA

23 PAŹDZIERNIKA 1917 R. odbyło się historyczne posiedzenie KC Partii Bolszewickiej z udziałem Lenina i Stalina, na którym powzięto uchwałę o powstaniu zbrojnym.

23 PAŹDZIERNIKA 1923 R. rozpoczęło się powstanie robotników Hamburga pod kierownictwem Ernesta Thaelmana.

23 PAŹDZIERNIKA 1932 R. rozpoczęły się strajki chłopskie w województwach krakowskim, kieleckim i lubelskim.

Satyra polityczna



Tresowanie psa

Ciekawy odczyt w „Domu Drukarza“

Klub Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury organizuje w niedzielę, w sali „Domu Drukarza“ ciekawy odczyt pt. „Skamieniałości mówią o rozwoju życia na ziemi“. Odczyt wygłosi prelegent TWP, dr Janusz Michejda.

Na wystawę prac amatorów - plastyków

Wydz. K. O. Woj. Rady Związków Zawodowych organizuje dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej wystawę amatorów - plastyków w dniu 2. 11. w Domu Drukarza przy ul. Garncarskiej.

Złota atmosfera w »Ludowej« przedmiotem troski Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku

W zakładzie zbiorowego żywienia „Ludowa“ we Wrzeszczu nadal panuje niezdrzona atmosfera — relacjonował kierownik tej placówki, Piotr Sulak, na naradzie gastronomików Wybrzeża, zorganizowanej ostatnio przez Wydział Handlu przy Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku.

Takie problemy nie łatwo rozstrzygnąć

Jak widzimy problemy, którymi zajmują się wydziały handlu zarówno przy Prezydium MRN jak i przy Prezydium Woj. RN, są problemami bardzo trudnymi i dotyczą najżywniejszych interesów obywateli trójmiasta.

Ważnym problemem jest w tym czasie w szczególności problem wianu praw jednostki. Problem „Dziaki“ nie jest jedyny. Wiele jeszcze bolączek trapi nasze życie w zakresie żywienia.

Dlatego też z wielką uwagą uczestnicy narady przysłuchiwali się dyskusantom mówiącym zarówno o osiągnięciach żywienia zbiorowego na Wybrzeżu (ob. Grocho wski, Orłowski, Chodorowski) jak i bolączkach i nieprzewidywalnych skutkach dotychczas braków przemysłu gastronomicznego (ob. Byrski, Bogdanowicz i inni).

Sukcesy i niedociągnięcia

Czego dotyczyły te wypowiedzi? Traktowały one m. in. o sprawach chuligaństwa, rozwieleniu w wielu placówkach gastronomicznych Wybrzeża, o brakach zaopatrzenia, niehonorowaniu receptur, obowiązkach jadalni, dość często słabej higieny i niedociągnięciach w estetyce lokalu, o niewłaściwej reklamie oraz zaniedbaniach w szkoleniu nowych kadr.

Aby klient był dobrze obsłużony, przemysł gastronomiczny winien śledzić zmiany galezi przemysłu modułowego formy swej pracy i wprowadzać do niej jak największą mechanizację w produkcji art. konsumpcyjnych o czym mówiła na naradzie przedstawiela Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

W tej trudnej i często nie dającej natychmiastowych wyników pracy biorą czynny udział nie tylko sami pracownicy zakładów zbiorowego żywienia, lecz i wydziały handlu oraz komisje rad narodowych. Ich praca daje coraz lepsze rezultaty, np. komisja handlu przy MRN w Sopocie wpłynęła na polepszenie zaopatrzenia w warzywa i mięso Sopotkich Zakładów Gastronomicznych, rozbudowę ich sieci, w Lebie komisja handlu zaś przyczyniła się do lepszego zaopatrzenia lokali w sprzęty i umeblowanie i usprawniła zaopatrzenie w napoje.

Apteki dyżurne

GDANSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 223-17. ORUNIA — ul. Jędr. Robotniczej 111 — tel. 347-27. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. OLIVA — ul. Lesna 1 — tel. 428-75. Sopot — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO — ul. Boh. Stalagru du 66 — tel. 91-24. GDYNIA — Skwer Kosciuszki 22 — tel. 10-78. GRABÓW — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

Rozmawiamy o wyborach

„Nie widzę różnicy między terytorialną, okręgową a obwodową komisjami wyborczymi. Czy to nie to samo?“ — zapytuje nasza czytelniczka Wanda Darga z Gdańska, zamieszkała przy Targu Drzewnym.

ODPOWIADAMY: terytorialne komisje wyborcze sprawują nadzór odpowiednio: na terenie województwa, powiatu, miasta czy w Gdańsku — dzielnicy — czuwają nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej. Zdarzyć się może, że np. prezydium rady narodowej nie uwzględni reklamacji któregoś z obywateli w sprawie prawidłowego umieszczenia jego danych personalnych w spisie wyborców, lub też, że nie umieszczono w spisie kogoś z jego rodziny.

głosy, oddane na kandydatów i na tej podstawie ogłaszają wyniki wyborów do rad. Nowi radni otrzymują zaświadczenia o swym wyborze z rąk przedstawicieli odpowiednich komisji terytorialnych.

Okręgowe komisje wyborcze przyjmują listy kandydatów do rady i dla umożliwienia szerokiej kontroli społecznej — publikują dane o ich zarejestrowaniu. Komisje te również obliczają głosy, oddane w obwodach, i na tej podstawie ustalają wynik głosowania w danym okręgu. One również ogłaszają wyniki wyborów do gromadzkich rad narodowych.

Wrzeskie obwodowe komisje wyborcze przeprowadzają w obwodzie głosowanie i ustalają jego wynik.

Równolegle działające okręgowe komisje wyborcze i komisje terytorialne zapewniają wszystkim uprawnionym obywatelom zagwarantowane Konstytucją ich bierno i czynne prawo wyborcze, a więc jak najszerszy udział ludzi pracy w rządzeniu państwem.

Po zakończeniu głosowania komisje terytorialne sumują

Rady narodowe rzuwają nad właściwym przebiegiem remontów

W tym roku rady narodowe zwróciły szczególnie dużo uwagi na wykonanie remontów, zabezpieczających budynki mieszkalne przed dalszym niszczeniem w Gdańsku, Gdyni i Sopocie oraz w powiatowych miastach i miasteczkach Wybrzeża. Przeniesiono na nie w br. ok. 20 mil. złotych, tj. blisko połowę ogólnych funduszy, przeznaczonych na remonty domów.

Znaczenie lepiej niż w roku ub. wykorzystano fundusze, przeznaczone na remonty izb mieszkalnych. Z wyremontowanych dotychczas 30 tys. izb w naszym województwie, na Gdańsk przypada 7.800, na Gdynię 5300, w niektórych miastach i dzielnicach wykonano już roczne plany remontów, m. in. w Oliwie.

Mimo dużego zaawansowania robót remontowych w Gdańsku, opóźnia się przekazanie kilku tysięcy izb, ponieważ nie wykonano na czas robót stolarskich.

Jakość wykonywanych remontów, choć uległa znacznej poprawie w porównaniu z rokiem ub.

biegłym, pozostawia jeszcze wiele do życzenia, wywołując uzasadnione narzekania mieszkańców. Często są wypadki złe wykonania kominiów i pieców oraz niedokładny remont dachów. M. in. w Gdyni przy ul. Wspólnej 6/8 i Czerwonych Kosynierów 8 „wymontowane“ dachy w dalszym ciągu w wielu miejscach przeciekają.

W walce o lepsze wykonanie remontów dużą rolę odgrywają społeczne komisje odbioru mieszkań, w skład których wchodzi przedstawiciel komitetu blokowego, MZBM i poszczególni użytkownicy.

Tak np. społeczna komisja w Sopocie zakwestionowała ostatnio odbiór domów po kapitalnych remontach przy ul. Stalina 744 i 874. gdzie zauważono poważne braki. W tym wypadku pomogła interwencja komisji i zauważone usterki usunięto.

Na ogół dobrze i w terminie przeprowadzono remonty centralnego ogrzewania. Jedynie MZBM nr 2 we Wrzeszczu nie wykonał w kilku budynkach planowanych remontów kotłowni. Wskutek interwencji mieszkańców w Wydziale Gospodarki Komunalnej Prez. MRN w Gdańsku zaniedbania te będą wkrótce usunięte.

MIGAWKI z Wybrzeża

»Pia« z Pity — To nie maszyna do mycia naczyń, lecz prawdziwa „pita“ — wdychają pracownicy restauracji KZG na dworcu gdańskim — borykając się przy myciu naczyń ze skrzynką do suszenia talerzy, która jest chyba rekordem brakorobstwa.

Sam chleb to za mało

Nasz korespondent Kazimierz Wilandt pisze o kłopotach mieszkańców Żarnowca, którzy w swoim sklepie spółdzielczym nie mogą nabyć wędliny, sera topionego i innych artykułów. Zwłaszcza wędlina jest w tym sklepie artykułem „lüksowym“, pomijającym przez kierownika.

Nasi korespondenci donoszą

Kiedy się skończy?

Ob. Zygmunt Zawartko, pytając Prezydium MRN w Sopocie, kiedy skończy się udręka przechodniów, zmuszonych do chodzenia ulicą Kosciuszki, skarży się na ślimacze tempo robót budowlanych przy ul. Kosciuszki 38, na złą organizację pracy, nieposzanowanie miłośników społecznego i tamowanie ruchu ulicznego.

Bo trudno inaczej nazwać taką robotę, gdy przez kilka miesięcy chodnik jest zabarykadowany wyszczerzonymi sztachetami, ziemią i kamieniami, gdy wzdłuż chodnika ciągnie się rów (wprawdzie nie szeroki, ale wieczorem niewidoczny i wystarczający, żeby skrócić nosę) itd. I to wszystko dzieje się pod okiem (tęż obok) Prezydium MRN!

Trzeba napisać pomyślic, przeanalizować, a potem dopiero przystąpić do pracy, a nie odwrotnie. Ciekawe, kto będzie płacił za zmarnowane materiały (bowiem raz już częściowo ustawiono na ogrodzenie i na powrót rozebrano) i stracony czas robotników?

Zawieziemy na Zjazd dumny meldunek

— Świadczący uczestnicy konferencji wyborczej ZMP w Stoczni Gdańskiej

W imieniu młodzieży stoczniowej, stanowiącej ok. 60 proc. załogi Stoczni Gdańskiej, 90 delegatów — młodych produkujących robotników, mistrzów, techników i inżynierów radziło nad dalszym ożywieniem działalności ZMP i wybrało dwóch delegatów na II Zjazd.

Chłopcy i dziewczęta dawali na konferencji wyraz swej dumie z wyników pracy, które przyczyniają się m. in. do wykonywania z nadwyżką planów produkcyjnych i planów akumulacji. Zastępa organizacji ZMP w Stoczni jest wychowywaniem ofiarnych i oddanych obywateli. Wielu byłych stoczniowców jest dzisiaj oficerami Wojska Polskiego, ok. 700 studentów i absolwentów Politechniki Gdańskiej, to byli produkujący pracownicy produkcyjnej stoczni.

ZMP wychowało 200 mistrzów, brygadzystów i kierowników wydziałów. Młodzi stoczniowcy pokochali swój zawód, przywiązali się do miejsca pracy, przywaliłi się do miejsca pracy, czego dowodem jest zlikwidowanie tzw. płynności kadr.

Przyczyny braków w pracy

Obok omówienia tych osiągnięć dyskusja wykazała podstawowe błędy i braki w pracy ZMP w Stoczni Gdańskiej. Nie cała jeszcze młodzież czuje się gospodarzem zakładu. Za mały jest udział młodzieży w pracach komisji oddziałowych, wykrywających rezerwy materiałowe i czasowe. Niedostateczna jest również pomoc dla wsi. Do PGR-ów w zaciągu pionierskim wyjechały ze Stoczni Gdańskiej zaledwie 23 osoby, chociaż samych ZMP-owców jest tu ok. 3.000.

Delegaci w swych wystąpieniach wskazywali na źródła braków.

M. in. kolo pracowników straży przemysłowej nie ma ani jednego zespołu szkoleniowego. Do powstających obecnie szkół politycznych z wydziału K 3 nie zgłosił się ani jeden kandydat. Młodzież nie kierowana odpowiednio przez aktywny wykazuje za mało inicjatyw w wielu dziedzinach. Pracy kulturalnej oddaje się tylko 270 starych

o tym w imieniu stoczniowców wybrany przez nich delegat, był stoczniowiec — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Gdańsku Lenart.

Zawieziemy na Zjazd dumny meldunek o naszych zwycięstwach na każdym odcinku pracy, wiadomości o wykonaniu zadań postawionych nam przez partię. Wykażemy nam bardzo czujnie, czy odpowiedziami przed narodem, za wychowanie ofiarnych patriotów, bohaterów pracy — stoczniowców.

Drugim delegatem na Zjazd ZMP wybrano Tadeusza Ośrodk, młodego inżyniera, absolwenta Politechniki Gdańskiej, zastępcę kierownika Wydziału Montażu Maszyn Okrętowych w Stoczni Gdańskiej, aktywistę pracy społecznej i zawodowej.

„Uczta Baltazara“



W pierwszych dniach listopada, zobaczymy jeden z ostatnich filmów produkcji polskiej pt. „Uczta Baltazara“ w-g powieści Tadeusza Brezy w reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Na zdjęciu: Olga Sawicka jako tancerka — Halina Stepczyńska i Michał Leśniak jako kpt. Birkut w jednej ze scen filmu.

Flisak był niemniej przejęty. Miał wynotowane wszystkie kombinacje obrotów, skoku śmigieł i szybkości lotu w odniesieniu do przebiegów tras, a dzisiejszy etap — owe dwieście pięćdziesiąt kilometrów między Bydgoszczą a Warszawą — dopełniał planu. Zuzycie benzyny na tym odcinku powinno wypaść najoszczędniej.

Pacholczyk, gruby, rumiany, ociekający potem cofał się z rozkrzyżowanymi ramionami wskazując Piotrowi jak ma ustawić maszynę. Janczar, mocny, przysiadłszy, ruchliwy, stał z boku, mowiąc coś z ożywieniem do dyrektora Modrakowskiego, który spoglądał na niego sennie, wsparty oburącz na grubej lasce. Gdy Piotr wyłączył zapłon, obaj zwrócili głowy w jego stronę; dyrektor wyprostował swą zwalniającą postać i z nagłym przypływem energii rzucił kilka krótkich zdań, podkreślając je oszczędnym gestem. Każdy kto go znał bliżej, mógł wynioskować, że w owej

Gdzie i kiedy

Wielki — Gdańsk — „Panna bez posagu“ — premiera — g. 19
Kameralny — Sopot — „Takie czasy“ — g. 19-21,30
Dramatyczny — Gdynia — „Mazepa“ — g. 19.

KINA

wg. informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDANSK — „Leningrad“ — „Hamlet“ — od 1. 18 — g. 17, 20.
WRZESZCZ — „Bajka“ — „Rada bogów“ — od 1. 14 — g. 16, 18, 20.
ZMP-owiec — „Wczasy z Aniołem“ — od 1. 12 — g. 16, 18, 20 NOWY PORT — „1-szy Maja“ — „Las“ II s. — od 1. 12 — g. 17, 19. OLIVA — „Delfin“ — „Tosca“ — od 1. 18 — g. 16, 18, 20.
Sopot — „Batyki“ — „Jęgor Bytyczow“ II s. — od 1. 12 — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30. Polonia — „Preludium sławy“ — od 1. 12 — g. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic“ — „Brama nr 6“ — od 1. 12 — g. 15, 15, 17, 30, 19, 45.
„Warszawa“ — „Niebezpieczny jadunek“ — od 1. 14 — g. 16, 18, 20. „Goplana“ — „Pustelnia Parmeńska“ II s. plana — od 1. 16 — g. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień“ — „Wassa Żeleznowa“ — od 1. 12 — g. 17, 19. GRABÓWEK — „Fala“ — „Srebrne kołczyki“ — od 1. 14 — g. 18, 20. ORŁOWO — „Nentun“ — „Babla“ — od 1. 14 — g. 17, 19. OBLUZE — „Związkowiec“ — „Skanderberg“ — g. 17, 30.
WEJHEROWO — „Świt“ — „Dzielnica cudów“ — od 1. 18. LEBORK — „Fregata“ — „Piomienne serce“ — od 1. 12. PRUSZCZ — „Kraśnik“ — „Czarne korzytarze“ — od 1. 14. PUCK — „Mewa“ — „Brunatna palczyna“ — od 1. 14. JASTARNIA — „Hej“ — „Naczelny tancerz“ II s. — od 1. 16. LEBA — „Rybak“ — „Ostatnia bitwa“ — od 1. 18.

WYSTAWY
Wystawa prac uczniów Państwowego Lic. Technikum Plastycznych z Orłowa (bawiony przy molo — Sopot — godz. 11-19)

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROGI

15)

chwili powziął jakąś decyzję lub ostatecznie rozstrzygnął jakąś sprawę Janczar uśmiechnął się, widocznie zadowolony i przesuwał dłonią po swej jasnej kędzierzawej czuprynie. Urzędnik z kierownictwa ruchu pasażerskiego i towarowego wybiegł na podjazd trzymając w ręku kolorowe formularze konosamentów. Dwaj mechanicy z grupy startowej przytoczyli schodki na kółkach i jeden z nich otworzył drzwi gondoli. Pasażerowie zaczęli wysiadać.

Piotr wyszedł w ślad za nimi, przywitał się z Modrakowskim i z Janczarem, a potem, załatwiwszy zwykłe formalności i podpisawszy dziennik nawigacyjny, stanął, z daleka od samolotu, aby zapalił papierosa.

Tymczasem Flisak i Cygan wraz z Pacholczykiem spuścili pozostałą benzynę ze zbiorników i przemieřwszy jej ilość skupili się przy stole warsztatowym w otwartym hangarze, gdzie naczelny dyrektor z Janczarem sprawdzali obliczenia. Mechanicy ze wszystkich brygad tłoczyli się za nimi, a z budynku portowego ściągały inne załogi. Nawet inżynier Angrab; wyszyfiony jak zawsze, z doskonale związanym krawatem i gładko wyszczerkowanymi włosami o kruczym połysku, odziany w nieskazitelnie białą marynarkę i oświetlone zaprasowane spodnie, ukazał się w drzwiach wejściowych, rozejrzał się dokoła i ruszył w stronę hangaru, lecz zobaczywszy Piotra podszedł wprost do niego.

— Macie już wynik? — spytał z widocznym zainteresowaniem. — Wy też się tym tak przejmujecie? — Czemu nie? — odrzekł Angrab. — A wy? Nie jesteście nawet ciekawi? — Oni tam jeszcze liczą — mruknął Piotr wymijająco, ale odrzucił niedopałek papierosa i przydepnąwszy go nogą powiedział: — No, coż — chodźmy.

Weszli do hangaru i stanęli za plecami mechaników. W tej samej chwili dyrektor Modrakowski odwrócił się od stołu i zdawał się kogoś szukać wzrokiem, a dojrawszy Piotra wyrzucił ponad głowami otaczających go ludzi.

— Winszuję!

Piotr patrzył na niego niepewnie i nie ruszał się z miejsca. Dopiero gdy wszystkie spojrzenia zwróciły się w jego stronę i ludzie pomiędzy nim a Modrakowskim zaczęli się rozstępować, podszedł bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

